

2021

PROBLEMY ZDALNEGO PIERWSZEGO ŚWIATA

O TYM CO UCZNIOWI ZDARZYĆ SIĘ MOŻE ...

TOMASZ JACKOWSKI

CZ. I

„KIEDY TEAMS SIĘ ZATNIE...”

Cały glob huczy od epidemii COVID-19. Kiedy włączysz serwis informacyjny w telewizji, pierwsze co się wyświetla, to pisany DUŻĄ CZCIONKĄ napis: „COVID-19 – KOLEJNA FALA EPIDEMII PRZYBIERA NA SILE”. Przełączasz na inny kanał, a tam to samo. Wyłączasz telewizor i idziesz do pracy. Idziesz do biurka, gdzie pracujesz albo się uczysz. Jest godzina 8:00, zaczynasz swój typowy dzień zdalnej pracy lub nauczania.

Siadasz przed laptopem w szlafroku jeszcze zaspany i otwierasz ulubioną, najukochańszą, najwspanialszą aplikację Microsoft Teams. I nagle na ekranie wyskakuje: EROR „WYSTĄPIŁ BŁĄD”. I wtedy ty, jeszcze śpiący - poranna oaza spokoju - zamieniasz się w totalnie groźną, agresywną, potężną bestię, która nie panuje już nad swoim zachowaniem. Twój stan frustracji jest tak wysoki, że mierniki nie mają na wyświetlaczu miejsca, aby wskazać wartości. Zaczynasz przeinstalowywać Teamsa i wszystko wraca do normy, ale nauczyciel wstawia ci S, bo się spóźniłeś, mimo że wina nie leży po twojej stronie, tylko po stronie firmy z Redmond.

CIĄG DALSZY NASTĄPI ...

CZ. II

„AWARIA INTERNETU...”

Jesteś na lekcji on-line, można powiedzieć, że jesteś bardzo pilnym i uczciwym uczniem. Zawsze masz mikrofon, kamerkę, pracę domową. Udzielasz się na lekcji. Zawsze działa ci Internet, bo przecież masz najlepszy i najwspanialszy Internet na świecie czyli światłowód. Kiedy cię przerywa u innych uczestników zajęć, to mówisz im, że wina leży po ich stronie, bo przecież masz ŚWIATŁOWÓD.

Myślisz sobie, że dziś już cię nic gorszego niż awaria Teamsa nie może spotkać. I wtedy właśnie (zupełnie jakby twój wspaniały dostawca Internetu czytał w twoich myślach) dzieje się to najgorsze - pojawia się: EROR „BRAK POŁĄCZENIA Z INTERNETEM ... SPRÓBÓJ PONOWNIE”. Jeśli zacięcie się Teamsa wywołało potężny stan frustracji, to teraz twoje wewnętrzne mierniki po prostu wybuchają i wylatują przez okno. Jesteś tak zdenerwowany, że zaczyna ciec ci z ust piana. Dlaczego? Bo dotarło do ciebie, że: po pierwsze – nie będziesz mógł surfować po sieci, po drugie – nie jesteś w stanie napisać do kogoś z klasy, aby w twoim imieniu powiedział, że nie masz Internetu, a po trzecie: nie jesteś na lekcji i spóźnienie w e-dzienniku zmienia się w nieobecność. Zastanawiasz się, co masz robić. I wpadasz na...

CIĄG DALSZY NASTĄPI ...

CZ. III

„PRZERWA W DOSTAWACH PRĄDU ...”

Wpadasz na pomysł. Jesteś offline, ale przecież masz telewizor. Mimo że cię denerwuje, włączasz go. Od razu widzisz napisy o koronawirusie. Szybko przełączasz na inny kanał, a tam „Szkoła w telewizji”. Myślisz sobie: „Oooo, fajnie, przynajmniej nie będę w tyle z materiałem”.

Idziesz po zeszyt i notujesz, to co jest w tej „telewizyjnej szkole”. Wszystko tłumaczą w jasny i przejrzysty sposób. Jesteś już wyluzowany, zapomniałeś o perturbacjach z łączem i aplikacją do zdalnych lekcji. Ale żeby nie było ci za miło i przyjemnie, znowu coś się musiało wydarzyć. Nagle elektrycy zdalnie wyłączyli pobliski wiatrak, ponieważ generował za dużo mocy. Niestety, przełączyli nie tę wajchę i wyłączyli prąd w twojej okolicy na jakieś...dwie godziny. Już się nie denerwujesz. Przyjmujesz to ze stoickim spokojem. Na moment idziesz do piwnicy, krzyczysz bardzo głośno i wracasz jakby nic się nie stało. I wtedy okazuje się, że znaleziono usterkę w transformatorze i prądu nie będzie dłużej niż przewidywano. Idziesz spać z nadzieją, że jutro nic już się nie wydarzy.

CIĄG DALSZY NASTĄPI ...

CZ. IV

„JEDEN DZIEŃ NIEOBECNOŚCI...”

Dzień rozpoczyna się normalnie. Wstajesz, udajesz się do biurka. Uruchamiasz Teamsa, a tam 5 prac domowych zadanych na dzisiaj, a ty nie masz czasu, żeby je odrobić. *Wchodzisz* na lekcję się cały w nerwach.

Połączyłeś się trochę wcześniej, ale nauczyciel już jest. Tłumaczysz mu, że miałeś takie i takie perturbacje, ale nauczyciel twierdzi, że nie należy ci się dłuższy czas na to, żeby nadrobić zaległości. Po chwili bierze cię do odpowiedzi. Ty oczywiście nic nie umiesz i dostajesz niedostateczny. Mimo że nie było cię jeden dzień, to masz tyle zaległości, jakby cię cały tydzień nie było. Ten natłok zadań, przygniata cię i nie masz siły, żeby to wszystko wykonać. Idziesz na inne spotkanie on-line, uczysz się tak, jakby nic się nie stało, ale, cały czas myślisz.... Wieczorem zasiadasz do zadań i nadrabiasz zaległości. Nie myślisz już o covidzie. Starasz się żyć normalnie, z dala od problemów zdalnego pierwszego świata.

KONIEC